

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 799/ 23 czerwca 2024 ISSN 2080-0010



XII Niedziela Zwykła

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Hi 38, 1. 8-11

Czytanie z *Księgi Hioba*: Z wichru Pan zwrócił się do Hioba i rzekł: «Kto bramę zamknął morze, gdy wyszło z łona wzburzone, gdy chmury mu dałem za ubranie, za pieluszki – ciemność pierwotną? Złamałem jego wielkość mym prawem, wprawiłem wrzeczadze i bramę. I rzekłem: Aż dotąd, nie dalej! Tu zapora dla twoich fal nadętych».

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSYJNY

Ps 107 (106), 23-24. 25-26. 28-29. 30-31

Chwalmy na wieki miłosierdzie Pana

Albo: *Alleluja*

Ci, którzy statkami ruszyli na morze, *
by handlować na wodach ogromnych, widzieli
dzieła Pana *
i Jego cuda wśród głębin.

Rzekł, i zerwał się wicher, *
burzliwie piętrząc fale.
Wznosili się pod niebo, zapadali w otchłań, *
ich dusza truchlała w niedoli.

Wołali w nieszczęściu do Pana, *
a On ich wyzwolił od trwogi.
Zamienił burzę na powiew łagodny, *
umilkły morskie fale.

Radowali się ciszą, która nastąpiła, *
przywiódł ich do upragnionej przystani.
Niech dziękują Panu za dobroć Jego, *
za Jego cuda wobec synów ludzkich.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 5, 14-17

Czytanie z *Drugiego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian*: Bracia: Miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.

Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.

Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe.

Oto słowo Boże

AKLAMACJA

(Por. Łk 7, 16)

Wielki prorok powstał między nami i Bóg nawdzielił lud swój.

EWANGELIA

Mk 4, 35-41

Słowa Ewangelii według Świętego Marka: Owego dnia, gdy zapadł wieczór, Jezus rzekł do swoich uczniów: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napelniała wodą. On zaś spał w tyle łodzi na wezgielcu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?» On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!» Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!» Oni zlekli się bardzo i mówili między sobą: «Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»

Oto Słowo Pańskie

W Klimatach:

Ojcem być.....	2
Największe marzenie dzieci.....	3
Ojcowskie Kluby.....	4

**Nabożeństwo czerwcowe
w dni powszednie
po Mszy św. o godz. 17.00
w niedziele o godz. 17.00**

KOMENTARZ

„Gwałtowny wicher”, „fale bijące w łódź” i „woda ją napelniająca” to obrazy z dzisiejszej Ewangelii. Mogą być one pewnymi metaforami trudnych wydarzeń w naszym życiu. Tracimy kontrolę nad naszym życiem, dopadają nas jakieś nieszczęścia, choroby, tragedie...

Jako osoby, które uważają się za wierzące próbujemy pokładać nadzieję w Bożej pomocy, Boskiej interwencji, ale mamy wrażenie, że Jezus nie odpowiada, nie interesuje się nami, zapomniał o nas. Podobnie jak w dzisiejszej Ewangelii „spi w tyle łodzi na wezgielcu”.

Wydaje się, że są to najtrudniejsze momenty w naszym życiu, na naszej drodze wiary. Przeżywamy trudności, wołamy, a Bóg, naszym zdaniem, nie reaguje, milczy.

Jezus dziś chce nam przypomnieć, że zawsze jest w „łodzi naszego życia”. Próbuje przekonać nas, że idąc z Nim przez życie nie mamy się czego obawiać.

Ks. Tomasz Lis

**Galeria
DZWONNICA**

**do końca czerwca br.
zaprasza
na wystawę malarstwa
MARTY PIEKUT**

Ojcem być...

Kiedy zaczyna się ojcostwo? Co w nim jest najważniejsze? Czego ojciec może nauczyć się od swoich dzieci? O ojcostwie z różnych punktów widzenia. Dzięki uprzejmości Tygodnika Niedziela w dzisiejszym numerze Klimatów publikujemy "niedzielne" artykuły poświęcone OJCOSTWU.

Trzej ojcowie – trzy różne etapy w życiu. Pierwszy z nich Mateusz (M1) jest od 11 lat mężem Doroty i ojcem Zosi (7 lat), Maksymiliana (5 lat) oraz rocznej Marysi. Drugi Mateusz (M2) ożenił się z Olgą 6 lat temu. Mają 4-letniego Jasia i roczną Marysię. Żony obu Mateuszków to siostry, stąd skrót: M1 i M2. Tomek (T) jest w tym gronie prawdziwym „dziadkiem”. W sierpniu minie 30 lat od jego ślubu z Beatą. Mają dwoje dzieci: 27-letnią Zuzannę i 20-letniego Jasia (a raczej Jana). Ich nienarodzone dziecko miałoby dziś 14 lat.

Ojcostwo – punkt wyjścia

M2: Dla mnie był to moment porodu. Uczestniczyłem w nim i przeżyłem ogromne wzruszenie na widok tej kruszyny, nieporadnie próbującej dostać się do piersi wyczerpanej, lecz jakże szczęśliwej mamy – mojej żony.

M1: U mnie było podobnie, choć przed narodzinami Zosi też już miałem świadomość, że zaczyna się coś diametralnie nowego. Pamiętam, że przez wiele miesięcy odmawiałem litanie do św. Józefa, w której prosiłem o ojcowską mądrość, o to, by nie popełnić jakichś rażących błędów wychowawczych. A krótko po narodzinach naszej córki mocno dotknęły mnie zasłyszane gdzieś słowa, że ojcem nie zostaje się w momencie narodzin dziecka, lecz jest się nim od chwili poczęcia.

T: Ja z kolei miałem świadomość czegoś nowego od pierwszej chwili, kiedy wiedzieliśmy, że poczęło się nasze dziecko. Poczucie, że skończył się etap małżeństwa, a wchodzimy w rzeczywistość małżeństwa i rodziny. W przeciwieństwie do was nie byłem obecny przy porodach – za pierwszym razem było to niemożliwe, za drugim – zabrakło mi determinacji, czego dziś żałuję.

Ojcostwo czy małżeństwo – co ważniejsze?

M2: Pierwszeństwo więzi z żoną warto pokazywać nawet na poziomie codziennych gestów: wracam z podróży służbowej i najpierw witam się z Olgą, a potem z dziećmi; gdy powiem jej jakiś komplement, potem słyszę, jak dzieci je powtarzają na zasadzie „kopiuj-wklej”.

M1: Różnie to bywa – małe dzieci są bardzo „zasochłonne”... Ujmując rzecz żartobliwie, niekiedy trzeba przypomnieć sobie, że ślub był z żoną, a nie z dziećmi: „walczyć” o czas tylko dla nas, o randkę...

T: Nasze dzieci są dorosłe, gotowe, by „wyfrunąć” z gniazda rodzinnego, ale ono nie zostaje puste. Przygotowaliśmy się na to, zatroszc-

zyliśmy się o dobrą relację małżeńską. Zostaniemy sami i... będzie nam dalej dobrze. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że ważniejsze jest małżeństwo. To ono jest sakramentem, nie rodzicielstwem.

Jak pogodzić z ojcostwem pracę zawodową?

M1: W polskich warunkach zadanie prawie niewykonalne: zarobić na godne życie i mieć czas dla rodziny... W efekcie jest to ciągle balansowanie między wymogami zawodowymi a tęsknotą dzieci czekających na „powrót taty” oraz nadrabianie zaległości w dni wolne przez wspólne spędzanie czasu. Wiadomo – straconych dni się nie „odkręci”, ale można to i owo zrekompensować przez wspólne wyjścia na basen, wypadu w plener czy do zoo. Jeśli jestem w domu, to stałym punktem jest wieczorna modlitwa i głośne czytanie do snu. I jeszcze jedna zasada: nie „wynagradzam” swoich nieobecności zabawkami. Brak czasu można odkupić wyłącznie czasem...

M2: Od kilku miesięcy jedną z form mojej pracy są wyjazdy służbowe. Na pewno nie pomagają mi one w ojcowskim spełnieniu, ale w pracy obowiązuje nieubłagana logika: jeśli będę ciągle odmawiał takim propozycjom, to wypadnę z obiegu. Nie pozostaje mi nic innego, jak „sztukować” ojcowskie relacje – przez rozmowy, wspólną modlitwę rodzinną – przy pomocy telefonu komórkowego lub wideokonferencji. Ustaliliśmy też z żoną, że kiedy wracam z wyjazdu, to niczego nie z mieniamy w przebiegu dnia, a zatem z okazji „powrotu taty” nie ma żadnego „święta”.

T: Wybrałem idealny zawód – taki, w którym ma się wolne równo z dziećmi: ferie, wakacje, święta. Tyle że z takich zarobków nie dawało się utrzymać rodziny, zwłaszcza w kontekście podjętej przez nas przed laty decyzji, że żona nie będzie pracować zawodowo. A zatem i mnie pozostało godzenie wody z ogniem, czyli wymagań zawodowych z oczekiwaniami ze strony dzieci. Obowiązywała żelazna zasada: codziennie musiał się znaleźć czas tylko dla nich, choćby „najmarniejsze” 10 minut zabawy, rozmowy, modlitwy, poczytania Misia Paddingtona. A gdy przychodziło wolne, można było się „odkuć” na spacerach, na rowerze, w górach, nad morzem, na kajakach.

Pieniądze – nie za wszelką cenę

T: Są bardzo ważne, ale nie najważniejsze. Nie uważam ich za nasze główne zabezpieczenie, a ufam przede wszystkim Bożej Opatrzności.

Strzegę się pokusy zarabiania kosztem czasu należącego rodzinie.

M2: Potrzeby logicznie wynikają z konkretnych okoliczności. Większa rodzina potrzebuje większego mieszkania, po pewnym czasie trzeba zmienić samochód, który jest narzędziem pracy. Staram się nie rozpieszczać dzieci: wolę, żeby doświadczały raczej niedosytu niż przesytności nadmiarem zabawek.

T: Ktoś kiedyś poukladał dziecięce „chcę” w taką użyteczną triadę: potrzeby – pragnienia – zachcianki. To bardzo użyteczne rozróżnienie...

M1: Ja też staram się pracować „z zaciągniętym hamulcem”, czyli nie przyjmuję każdego zlecenia. Dopływ pieniędzy to sprawa, którą oddaję Panu Bogu.

Czego nauczyły nas nasze dzieci?

M1: Jednoczesnego uruchomienia pralki, gotowania obiadu, sprzątania i pieczenia chleba. Organizacji, planowania i... cierpliwości.

M2: Ja podobnie. A ponadto – opieki nad małymi dziećmi, do czego wcześniej nie miałem okazji, zaradności w nieprzewidzianych sytuacjach, opanowania, zimnej krwi.

T: Jako młody tata szybko nauczyłem się, by nie składać pochopnie obietnic, których potem nie dałoby się spełnić. Dziś, po latach, dzięki moim dzieciom odkrywam, że mam naśladować Pana Boga w Jego ojcostwie: jak On zawsze szanuje moją wolność, także wtedy gdy błędę, tak i ja uczę się przyjmować wybory dokonywane przez moje dzieci, niekiedy niepokrywające się z tym, co ja bym wybrał. Uczę się tolerancji tam, gdzie nie ma we mnie akceptacji, ale zarazem uczę się odwagi jasnego komunikowania, że z czymś się nie zgadzam, że to nie tak powinno być.

Jakie błędy już popełniliśmy?

M2: Nieopatrznie składane obietnice. Każda niekonsekwencja jest natychmiast wyłapywana. Muszę też uważać na to, by nie przesadzać z nadmiarem praktyk religijnych, by nie doprowadzić dziecka do „przegrzania”. Bywa, że za dużo korzystam w domu z internetu.

T: Zdarzały mi się nadmierna surowość, nieprzemyślane kary. Nie jestem pewny, czy podarowanie smartfonu w wieku 12 lat było dobrym pomysłem.

M2: Kiedyś zmusiłem do czegoś mojego synka, a należało raczej spróbować go przekonać. ►

Największe marzenie dzieci.

Spójrz, tato; Tato, posłuchaj; Tato, zwróć na mnie uwagę; Tato, zajmij się mną; Tato, pobaw się ze mną; Tato, bądź przy mnie; Tato, pomóż; Tato, nie odchodź; Tato – gdzie jesteś?...

Stwierdzenie, że jesteśmy świadkami potężnego kryzysu ojcostwa, to banał, po którym można byłoby się bezrefleksyjnie prześlizgnąć, zlekceważyć go, gdyby nie katastrofalne skutki tego w postaci rzeszy córek i synów niepewnych swojej wartości, podatnych na manipulację, zlaknionych uwagi, opieki, aprobaty, postawienia jasnych wymagań, zarysowania granic, których nie należy przekraczać. W Bydgoszczy pół roku temu zrodził się pomysł, aby spróbować zaradzić tym wyzwaniom i niebezpieczeństwom.

Ojcowskie Kluby

Marek Dłuski i Robert Olender z Bydgoszczy, dwaj mężowie i ojcowie z wieloletnim stażem, swego czasu zetknęli się z programem Tato.Net, który został zapoczątkowany w 2004 r. w ramach Fundacji Cyryla i Metodego. Program ten inspirował mężczyzn do przeżywania ojcostwa jako pasji oraz najważniejszej kariery w życiu. Każde dziecko dla właściwego rozwoju oraz szczęścia potrzebuje mamy i taty. Tato.Net istnieje po to, by spełnić największe marzenie milionów dzieci, które w XXI wieku dotkliwie cierpią z powodu braku ojcowskiej troski (www.tato.net).

Co chcemy przekazać?

M2: Wiarę, żywą relację z Panem Bogiem, prowadzącą do zbawienia. Umiejętność odnalezienia swojej drogi życiowej, zgodnej z powołaniem i dającej szczęście.

M1: Zdecydowanie: wiarę – taką, która sprawdzi na dobrą drogę, nawet gdyby zdarzyło im się w życiu pobiłdździć. Po drugie – szacunek dla godności drugiego człowieka – dopiero ta umiejętność nadaje wartość wszelkim osiągniętych tytułom, stopniom, sukcesom, jest jak jedynka postawiona przed nieokończoną liczbą zer.

T: Podpisuję się pod tym, co powiedzieliście. Dodam, że jako ojciec starałem się wychowywać swoje dzieci, aby rozważnie podejmowały decyzje i poszukiwały w tym woli Bożej, a także przyjmowały konsekwencje swoich decyzji, w tym mężnie płaciły rachunek za błędy.

O czym jeszcze rozmawialiśmy? O tym, czego w kwestii ojcostwa nauczyliśmy się od naszych ojców, w czym jako ojcowie jesteśmy niezastąpieni, analizowaliśmy temat: ojciec a zbuntowane dziecko – jak to „ugryźć”, zastanawialiśmy się, czy jesteśmy gotowi na to, że dzieci kiedyś nas opuszczą, czy jesteśmy wolni od pokusy uważania ich za naszą własność, czy ojcostwo coś nam zabiera, czego pozbawia...

Tomasz Strużanowski
Niedziela Ogólnopolska 25/2021, str. 52-53

Jedną z wielu inicjatyw podejmowanych przez Tato.Net jest sieć niemal pięćdziesięciu Ojcowskich Klubów, rozsianych po całej Polsce i poza jej granicami (w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, na Ukrainie). W 2021 r. za sprawą Marka i Roberta na mapie tych klubów pojawiła się też Bydgoszcz. – Dzięki szkoleniu odbytemu niegdyś w Tato.Net odkryłem we własnym ojcostwie wiele sfer, które domagają się dopracowania, dlatego nie miałem żadnych wątpliwości co do wartości tej inicjatywy – mówi Marek.

Zaczęli od siedmiu sekretów

W listopadzie odbyły się warsztaty „7 sekretów efektywnego ojcostwa”. Poprowadził je Dariusz Cupiał, a specjalnym i niespodziewanym gościem okazał się ordynariusz bydgoski bp Krzysztof Włodarczyk, który oznajmił, że w przeszłości organizował podobne warsztaty, i pobłogosławił tę inicjatywę. W pierwszym dniu zajęć udział wzięły także żony uczestników, które zgodnie stwierdziły, że tego typu spotkania powinny się odbywać także dla pań.

W grudniu ruszyły cykliczne, comiesięczne spotkania dla ojców. Na pierwszym z nich Robert Olender poprowadził warsztaty, podczas których mówił o „rodzinnym koncie emocjonalnym”.

Gdy idziesz do banku, aby mu powierzyć pieniądze i założyć konto, angażujesz swoje oszczędności, aby przynosiły ci pewien zysk. Podobnie jest z dziećmi: aby coś uzyskać jako ojciec, musisz dokonywać regularnych „wpłat na konto”. Co takiego wpłacamy? Nasz czas, energię oraz inne zasoby. Twoje zaangażowanie jako ojca mierzy się ilością czasu i energii, które poświęcasz dzieciom, a także poziomem i liczbą innych środków, które jesteś gotowy zainwestować w ojcostwo. Gdy w nocy długo czuwasz przy chorej, gorączkującej córeczce – dokonujesz wpłaty. Kiedy znajdujesz czas dla syna, który pyta, jak się sprawdza poziom oleju w samochodzie – twoje konto rośnie. Nawet gdy pomagasz maluchowi zawiązać bucik – przybywa „gotówki” na rachunku. A gdy uczysz dziecko modlitwy – twoje oszczędności puchną w oczach (zob. Ken Canfield, Siedem sekretów efektywnych ojców).

Koledzy „po fachu”

– Spotykamy się w drugi poniedziałek miesiąca o godz. 19.30 – opowiada lider klubu Marek Dłuski. – Gościny udziela nam kawiarnia artystyczna Otwarta Przestrzeń „Światłownia” przy ul. Świętej Trójcy 15, która sama w sobie jest miejscem niezwykłym. Spotkania trwają ok. 2 godzin; jest to czas uzgodniony i zaaprobowany przez... żony i mamy.

Nie ma tłumów – regularnie przychodzi ok. dziesięciu ojców, ale frekwencja to sprawa

drugorzędna. Rozrzut wiekowy też jest spory: najmłodszy tatuś nie osiągnął jeszcze trzydziestki, najstarsi przekroczyli pięćdziesiątkę i są nie tylko ojcami, ale i dziadkami. O wiele ważniejsze jest jednak to, co się tu dokonuje w kwestii świadomego przeżywania ojcostwa. Spotkania przebiegają w atmosferze serdeczności (w końcu wszyscy obecni to koledzy „po fachu” – zainteresowani rozwojem i wzrostem w swojej ojcowskiej roli).

– Zaczynamy od luźnej rozmowy – kontynuuje Marek. – Po kwadransie wyznaczona osoba przedstawia zasadniczy temat, przy czym nie jest to tylko wykład czy konferencja, ale są to również ćwiczenia w grupach. Na koniec siadamy i podsumowujemy wyniki rozważań.

Dlaczego warto się włączyć w prace i spotkania Ojcowskiego Klubu Tato.Net? Zdobędziesz tu praktyczne umiejętności i spotkasz mężczyzn, którzy zainspirują cię do bycia coraz lepszym tatą. Dowiesz się, jak rozwiązać problemy takie jak: godzenie pracy zawodowej z życiem rodzinnym, planowanie czasu dla najbliższych, utrzymywanie bliskich więzi z dzieckiem oraz z żoną i wiele innych. Poznasz mocne i słabe strony własnego ojcostwa i metodą małych kroków nauczysz się zmieniać swój charakter. Rozwiniesz się społecznie, angażując swój czas w pozytywne aktywności. Razem z innymi zbudujesz społeczność lokalną przyjazną rodzinie. Czy to nie wspaniałe wyzwanie?

– Największą wartością tych spotkań jest chyba wymiana doświadczeń – mówi Marek. – Każdy z nas zmagają się z czymś w wymiarze ojcostwa. W klubie tworzymy przestrzeń, w której można się tym podzielić, posłuchać, jak inni radzą sobie z problemami, które spędzają mi sen z oczu. Wśród najczęściej wymienianych są: brak czasu, trudności z pogodzeniem pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi oraz słabe radzenie sobie z dzieckiem od strony wychowawczej.

Otwartość

Nie jesteśmy wspólnotą religijną. W praktyce większość uczestników jest mocno zaangażowana w życie swoich parafii i wspólnot, ale formuła spotkań Ojcowskiego Klubu jest szersza. Odwołujemy się do fundamentalnego doświadczenia ojcostwa, w którym mieszczą się zarówno wierzący, jak i niewierzący. Nie wykluczamy z naszego grona potencjalnych uczestników żyjących w powrotnych związkach – oni też chcą i powinni się odnaleźć w skomplikowanych relacjach ze swoimi dziećmi i ich matkami... Oczywiście, nie znaczy to, że pomijamy milczeniem wartość małżeństwa, wierności małżeńskiej – wręcz przeciwnie.

Dokończenie i adresy najbliższych
Ojcowskich Klubów na stronie 4

XII Niedziela Zwykła – 23 czerwca 2024 r.

1. Nabożeństwo czerwcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecających w wspominkach rocznych.
2. Msza św. w języku łacińskim, ze śpiewem gregoriańskim zostanie odprawiona o godzinie 20.00.
3. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w czerwcu w intencji: o świętość i odnowienie wiary w rodzinie. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godzinie 12.30., w sobotę o godz. 7.30., a w niedzielę o godz. 14.00.
4. Bractwo Adoracyjne pilnie poszukuje osób do wzmocnienia adoracji w następujące dni: środa – godz. 8.00., 13.00. i 14.00., czwartek – godz. 12.00. i 13.00., piątek – godz. 14.00. i 15.00. Prosimy o zgłaszanie się do koordynatora dnia: środa tel. +48693251521; czwartek tel. +48512226989, piątek tel. +48502070741
5. Zapraszamy chętne osoby, dorosłych i dzieci, do wzięcia udziału w projekcie: „Wilanowianie śpiewają piosenki powstańcze”, który odbędzie się 1 sierpnia br. Przesłuchania odbędzie się 28 czerwca br. o godz. 19.00. w Dzwonnicy. Liczba miejsc ograniczona. Dodatkowych informacji udzielają organiści.
6. W niedzielę, 7 lipca br., w ramach tzw. „Spotkania w anielskiej sprawie” będziemy gościć ks. Marcello Stanzione, proboszcza, założyciela włoskiego Rycerstwa Świętego Michała Archanioła, autora ponad 300 książek poświęconych Aniołom i świętym. Ksiądz Marcello podczas Mszy św. o godz. 8.30., 10.00., 11.30., 13.00. i 18.00. wygłosi kazania, a o godz. 18.50. konferencję „Święty Michał Archanioł - patron końca czasów”. O godz. 19.20. odbędzie się projekcja filmu „Pod skrzydłem Archanioła”. Serdecznie zachęcamy do licznego udziału. Więcej informacji znajduje się na plakatach.
7. W miesiącach wakacyjnych: lipiec i sierpień, w niedziele w naszym kościele nie będzie odprawiana Msza św. o godz. 20.00.
8. W Galerii Dzwonnica do końca czerwca br. prezentowane są obrazy olejne artystki pani Marty Piekut. Zapraszamy.
9. W tym przypadają następujące wspomnienia liturgiczne:
 - w poniedziałek, 24 czerwca, uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela,
 - w piątek, 28 czerwca, wspomnienie św. Ireneusza, biskupa, Doktora Kościoła i męczennika,
 - w sobotę, 29 czerwca, uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



dokończenie ze strony 3

Największe marzenie dzieci

Jeśli nawet nie zaowocuje to „reanimacja” małżeństwa, to przecież może pomóc w pogłębionym spojrzeniu na osobę, z którą łączy kogoś posiadanie wspólnych dzieci. Może też przyczynić się do przebaczenia dawnych zranień.

Kończę rozmowę z Markiem, a w uszach brzmia mi słowa ze spotkania klubowego, które odbyło się 7 lutego 2022 r. W świetle tego, co wydarzyło się krótko potem, brzmia wręcz proroczo. Bieżąca sytuacja geopolityczna paradoksalnie podpowiada nam: „Buduj więzi rodzinne silniejsze niż kiedykolwiek, tak aby były gotowe na ewentualny czas ucisku”.

Tomasz Strużanowski
Niedziela Plus 25/2022, str. 11

Ojcowskie Kluby

O.K. Warszawa Grochów
Miejsce: Warszawa, ul. Grochowska 194
- Dom Słowa Bożego
Termin spotkań:
każdy drugi piątek miesiąca
email: warszawa.grochow@ok.tato.net
Michał Gmitruk tel. 501807605

O.K. Józefosław
Miejsce: Warszawa, ul. Bażancia, Szkoła Heliantus
Termin spotkań:
Każda trzecia środa miesiąca
email: jozefoslaw@ok.tato.net
Paweł Chodkiewicz tel. 603 303 134;
Marcin Grudziński tel. 609 260 958

O.K. Warszawa Stara Miłosna
Miejsce:
Parafia św. Hieronima, 05-077 Warszawa
ul. Rumiankowa 2/4,
Termin spotkań:
każda czwarta środa miesiąca
email: staramilosna@ok.tato.net
Michał Gmitruk tel. 501807605

Intencja Różańcowa Kół Żywego Różańca

09.06 - 07.07.2024

Polecamy Maryi osoby samotne,
ludzi chorych i opuszczonych,
aby za Jej wstawiennictwem
otrzymali właściwą pomoc duchową
i materialną.